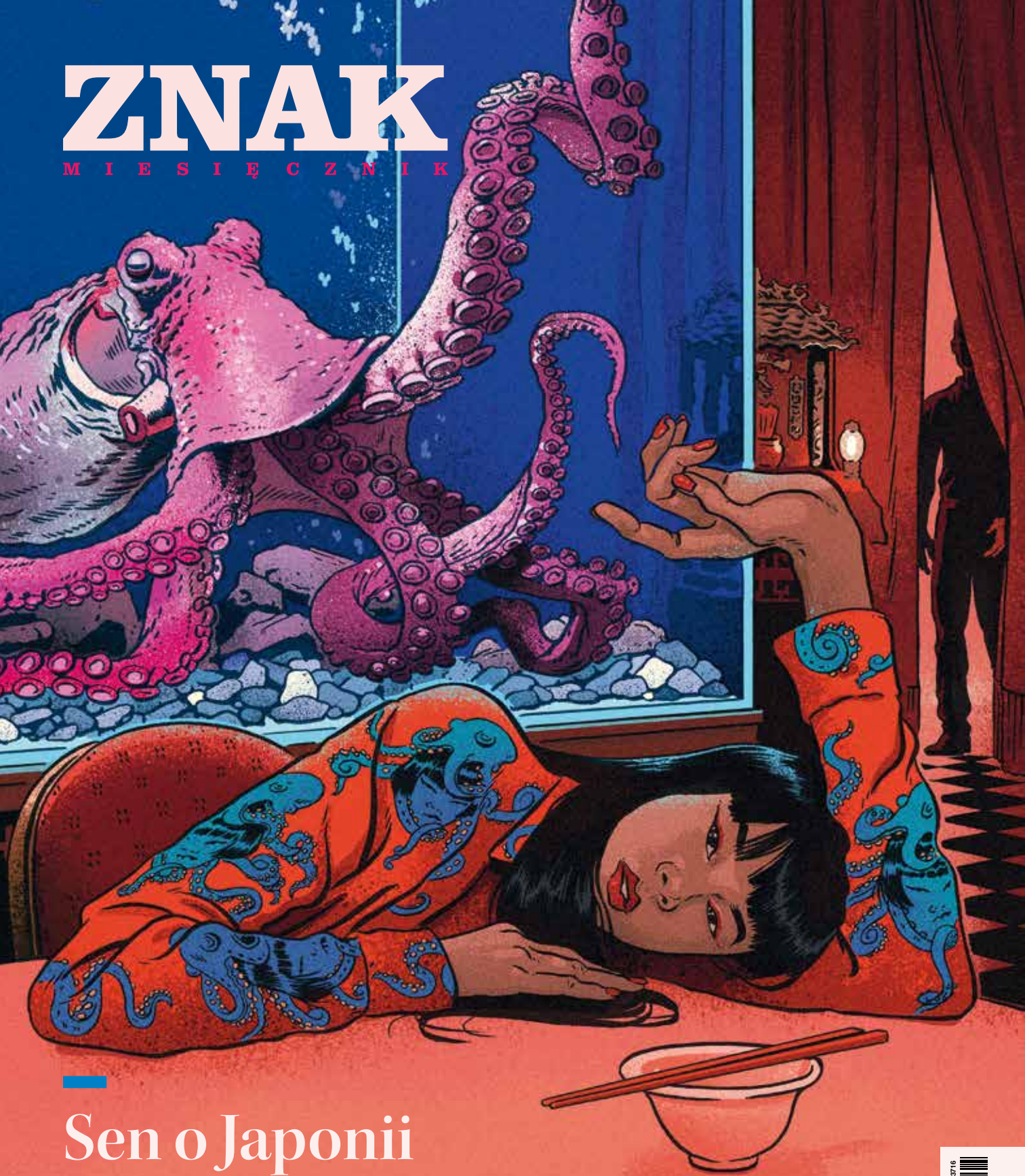


ZNAM

M I E S I Ę C Z N I K



Sen o Japonii

Skąd się wzięła moda na Kraj Kwitnącej Wiśni?
Czego dzięki Japończykom dowiemy się o sobie?
Jakie nowe wzorce kobiecości przedstawia japońska literatura? — s. 4–35

Co zrobić, by mieszkania
były tańsze? — s. 36

Bycie *woke*
nie jest lewicowe — s. 64

Zapytaj kwiat, jak się czuje.
O apkach do roślin — s. 92

Ilustracja: Mateusz Kolek

ISSN 0044-48X INDEX 353716



Nr 828

CENA 26,99 zł | VAT 8% MAJ (05) 2024

Zamów prenumeratę ZNAKu i usłysz własne myśli!

+ prezenty



- Dostawa kurierem w cenie
- Co miesiąc **nowe wydanie papierowe**
- Dostęp do wydań na czytniki
- Dostęp do wszystkich **treści online i archiwum**
- **Gadżety i niespodzianki:** plakaty, kalendarze lub specjalne promocje

28,99 zł
miesięcznie

Zamów na miesiecznik.znak.com.pl/prenumerata



Dominika Kozłowska

Zmęczony tygrys

„DWA TYGRYSY NIE MOGĄ MIESZKAĆ NA TEJ SAMEJ GÓRZE” – mawia starożytne chińskie przysłowie. Tym bardziej trzy: Japonia, Chiny i Korea, a może i cztery, jeśli uwzględnić również Tajwan. Im lepiej zna się historię tych narodów i państw Azji Wschodniej, tym bardziej okazuje się ona problematyczna i złożona. Korzenie współczesnych napięć między nimi sięgają niemalże początków kultury i cywilizacji Dalekiego Wschodu, wzajemnej rywalizacji o prymat i wpływy. W latach 30. XX w. japońskie elity pod wodzą cesarza Hirohito, odwołując się do shintōistycznych korzeni i przekonania, że ich cesarz pochodzi w prostej linii od bogini słońca, zbudowały podstawy zbrodniczego ekspansjonizmu. Z kolei Koreańczycy są przekonani, że to oni są wyjątkowi ze względu na niespotykaną gdzie indziej czystość rasową, o czym świadczy m.in. to, że ponad połowa z nich nosi jedno z pięciu nazwisk: Kim (김), Lee (이), Park (박), Jeong (정), Choi (최). Chińczycy natomiast są dumni z tego, że ich kultura ma 5 tys. lat. A tajwańscy przywódcy wierzyli po rewolucji, że to oni są prawowitymi władcami Chin.

Współczesne napięcia najsilniej jednak karmią się wciąż jeszcze żywą pamięcią historyczną o wydarzeniach XX w.: trudnych do wyobrażenia i przyjęcia obrazach przemocy, wojen, masakr, masowych gwałtów, totalitaryzmu i nacjonalizmu, głodu, zniszczenia, przesładowań politycznych, tortur i zrzućenia bomb atomowych

na Japonię. W efekcie (według badania Pew Research Center z 2016 r.) 81% Chińczyków ma niepochlebną opinię o Japończykach, 86% Japończyków żywi podobne uczucia wobec Chińczyków, a 77% Koreańczyków z Południa nie przepada za Japończykami. Jeśli do tego dołożyć coraz silniejsze globalne wpływy gospodarcze Chin, kulturowy ekspansjonizm koreańskiej kultury i technologii oraz słabnącą siłę japońskiej gospodarki, obraz wzajemnych napięć i punktów zapalnych jeszcze bardziej się skomplikuje. Co więcej, ten wizerunek z pewnością kontrastuje ze skojarzeniami, jakie ma większość z nas – nieprzebrane bogactwo skarbów kultury, mądrość starożytnych tradycji duchowych, przede wszystkim konfucjanizmu i buddyzmu, wspianała kuchnia, nowoczesne technologie i inspirująca popkultura.

Niedawno na łamach miesięcznika „Znak” pisaliśmy o spóźnionym tajwańskim #MeToo i koreańskich serialach. Tym razem podróżujemy jeszcze dalej na wschód – do Japonii. *Pustka i pełnia* – to podtytuł jednego z moich ulubionych reportaży na temat tego kraju: znikającej po wojnie tradycyjnej kulturze i narodzinach nowoczesności. Pisane przez Nicolasa Bouviera od lat 50. kroniki dają dziś unikalny wgląd w kulturę Japonii, którą obecnie znamy głównie z literatury i reporterskich przekazów. Nowy Temat Miesiąca to podróż do Japonii najbardziej współczesnej i wnikiwie w kontrasty i sprzeczności, jakie dziś rozrywają ten inspirujący od wieków kraj. — Z

SPIS TREŚCI



36

Ile kosztuje dom?

Kamil Fejfer: Zamiast wprowadzać kolejne dopłaty do kredytów, opodatkujmy mieszkaniowych magnatów



56

Ludzie z ula

Anna Mateja: Jeśli na Ziemi wymrą owady zapylające, pożegnamy się z jabłkami, ziemniakami i pomidorami



64

Bycie woke nie jest lewicowe

Susan Neiman: Wokeizm to połączenie szlachetnych intencji i kiepskich rezultatów



fot. Aitor Diago / Moment / Getty / Tomasz Jastrzębowski / Reporter / Katarzyna Matejek / Gość Niedzielny / Forum / Daniel Hofer / Laif / Forum

ANKA WANDZEL

92

Botaniczna Marie Kondo

Wyobraź to sobie. Robisz zdjęcie. Sprawdzasz nazwę. A potem zwracasz się do rośliny i pytasz: „Cześć, jak się masz?”, i z ciekawością wysłuchujesz jej odpowiedzi. Nie dlatego, że jest piękna. Tylko dlatego, że naprawdę chcesz wiedzieć, co u niej

TEMAT MIESIĄCA

6 A miało być tak pięknie

Karolina Bednarz: Lata 90. nazywano w Japonii straconą dekadą. Ale potem nie było lepiej

14 Więcej niż piękne uszy

Anna Wołczyr: Japonki zaczęły opowiadać o sobie – i nie wszystkim się to podoba

20 Kontemplacja tła

Jakub Woynarowski w rozmowie z Olgą Drendą: Co skrywają mangi i anime?

26 Za co kochamy Japonię

Odpowiadają: Mateusz Urbanowicz, Kaja Klimek, Mateusz Sarnowski, Kuba Więcek, Agnieszka Kozyra

RYSUNKI

13 W Japonii, a gdzie?

Ola Szmida

38 Wreszcie mam kawalerkę

Bardzo brzydkie rysunki

PUBLICYSTYKA

36 Ile kosztuje dom?

Kamil Fejfer

SPOŁECZEŃSTWO • ŚWIAT

44 Przyjaźń z konieczności

Jędrzej Dudkiewicz, Jakub Styczyński: Finlandia potrzebuje imigrantów, ale Finowie najlepiej czują się swoim towarzystwie

56 Ludzie z ula

Anna Mateja

FELIETONY

55 Czas wolny

Olga Gitkiewicz

63 Kościół – mój dom?

Janusz Poniewierski

80 Okruszki

Eliza Mórawska-Kmita

IDEE

64 Bycie woke nie jest lewicowe

Susan Neiman

80 Żydowska uniwersalistka

Łukasz Musiał: Dla wielu Susan Neiman to współczesna Hannah Arendt

STACJA: LITERATURA

82 Moje najlepsze wakacje

Opowiadanie Olgi Górskiej

LUDZIE • KSIĄŻKI • ZDARZENIA

92 Botaniczna Marie Kondo

Anka Wandzel

100 Umiarkowanej wielkości szklaneczki

Emilia Konwerska
czyta powieści dla millenialsów

104 Niezwykły żywot Nechemii Kohena

Karolina Koprowska:
Przygody XVII-wiecznego tótrzyka

106 Co się wydaje

Lektury redakcji

108 Ale książka!

Michał Rusinek o książkołubach

110 Moi, mistrzowie

Wojciech Bonowicz
czyta wiersz Mariusza Grzebańskiego

112 Kadry – znaki szczególne

Filmowe rekomendacje Diany Dąbrowskiej

ZNAK

M I E S I Ę C Z N I K

ul. Tadeusza Kościuszki 37, 30-105 Kraków
tel. (12) 61 99 530, fax (12) 61 99 502
e-mail: miesiecznik@znak.com.pl
www.miesiecznik.znak.com.pl

redakcja: Mateusz Burzyk (sekretarz redakcji), Michał Jędrzejek, Karol Kleczka, Ilona Klimek-Gabryś, Dominika Kozłowska (redaktor naczelna), Barbara Małecka, Janusz Poniewierski, Henryk Woźniakowski

zespół: Michał Bardel, Wojciech Bonowicz, Halina Bortnowska, Bohdan Cywiński, Bartłomiej Dobroczyński, Tomasz Fiałkowski, Tadeusz Gadacz, ks. Michał Heller, Jerzy Ilg, Piotr Kłotkowski, Maria Makuch, Janina Ochojska-Okońska, kard. Grzegorz Ryś, Władysław Stróżewski, Karol Tarnowski, Łukasz Tischner

współpraca: Ewa Bolińska-Gostkowska, Karolina Broda, Andrzej Brzeziecki, Marta Duch-Dyngosz, Monika Gałka, Krzysztof Kornas, Dobrostaw Kot, Elżbieta Kot, Artur Madaliński, Marek Maraszek, Anna Marchewka, Anna Mateja, Andrzej Muszyński, Małgorzata Nocui, Urszula Pieczek, ks. Eligiusz Piotrowski, Agnieszka Rzonca, Martyna Słowik, Marcin Wilk, Marcin Żyła

projekt graficzny pisma:

Władysław Buchner, Rafał Buchner

automatyzacja składu:

Paweł Zeleznikowicz (Kobugi)

dyrektor artystyczny:

Władysław Buchner

łamanie:

Ilona Klimek-Gabryś

fotoodycja:

Marcin Kapica

korekta:

Barbara Gąsiorowska,
Magdalena Wołoszyn-Cępa

ilustracje portretowe:

Patrycja Podkościelny

nakład:

3200 egz.

promocja i reklama:

tel. (12) 61 99 530

e-mail: miesiecznik@znak.com.pl

prenumerata:

tel. (12) 61 99 561

e-mail: prenumerata@znak.com.pl

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych ogłoszeń. Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

Dofinansowano ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego

理化学器械 試薬
西村理科器
電話 (075) 561



標本模型
器械店
2907

Temat Miesiąca

Dalecy i bliscy

„W Japonii, a gdzie?” – widzimy na rysunku Oli Szmidy, żartującej z sympatią z mody na wyjazdy do Japonii. Z jednej strony

Kraj Kwitnącej Wiśni kusi nas majestatyczną przyrodą, urbanistyką przyszłości czy fascynującą kulturą: klasycznymi już mangami i anime, ale też odkrywaną dziś literaturą, serialami i j-popem.

Z drugiej strony Japonia zmaga się z depopulacją, zastojem gospodarczym, nierównością płci, przepracowaniem... To także kraj, który doczekał spełnionej apokalipsy symbolizowanej przez takie miejsca jak Hiroszima i Fukusima. Trudno to wszystko opisać, lecz z pewnością obraz Japonii jest dużo bardziej skomplikowany niż w folderze turystycznym.

Jakie wyzwania stawia przez Japonią szybko zmieniający się świat? Skąd się wzięła moda na Kraj Kwitnącej Wiśni? Czego dzięki Japończykom dowiemy się o sobie? Jakie nowe wzorce kobiecości przedstawia tamtejsza literatura?

Odpowiadają:

**Karolina Bednarz, Anna Wołczyrz, Olga Drenda i Jakub Woynarowski, a także
Mateusz Urbanowicz, Kaja Klimek, Mateusz Sarnowski, Kuba Więcek i Agnieszka Kozyra**

s. 6–35

A miało być

KAROLINA BEDNARZ

*Mówi się, że Japonia to kraj kontrastów,
mieszanka historii i nowoczesności.
Że to kraj żyjący w przyszłości, ze
wszystkimi tego zaletami i bolączkami.
Ale rzeczywistość jest o wiele bardziej
prozaiczna. Stagnacja gospodarki
i najniższa od lat wartość jena. A do tego
coroczny spadek w rankingach wolności
prasy i równości płci*

PO PĘKNIĘCIU BAŃKI EKONOMICZNEJ NA POCZĄTKU LAT 90. ZACZĄŁ zanikać czar Japonii jako najszybciej rozwijającej się gospodarki, kraju bogactwa i wysokich technologii. Na początku wszyscy chcieli wierzyć, że to tylko chwilowe potknięcie, że czasy hossy jeszcze wrócą. Zwłaszcza że u sterów niemalże nieprzerwanie od 1955 r. stała ta sama siła polityczna – Partia Liberalno-Demokratyczna (LDP). Wierzyli w to zarówno decydenci, jak i ich wyborcy. Choć frustracja

w społeczeństwie zaczęła powoli narastać.

Na oznaki, że już nie jest tak jak dawniej, nie trzeba było długo czekać. W 1995 r. członkowie sekty Aum Shinrikyō przeprowadzili w tokijskim metrze atak trującym gazem sarin – zginęło w nim 14 osób, a dziesiątki zostały ciężko ranne. Kilka miesięcy wcześniej w wyniku ogromnego trzęsienia ziemi znacznych zniszczeń doświadczyło Kobe. Dla wielu te dwa medialne wydarzenia spłoty się w jedną narrację – poczucia bezsilności, ale też strachu. PKB Japonii (według danych Banku Światowego) spadło między 1995 a 2007 r. z 5,54 trylionu jenów do 4,58 trylionu. Początkowo mówiono o latach 90. jako o „straconej dekadzie”, z czasem jednak badacze i komentatorzy zaczęli zacząć też tak określać pierwszą dekadę XXI w. A potem drugą. I trzecią.

Przez chwilę wydawało się nawet, że może skończy się tylko na

tak pięknie

utracie dwóch dekad. Ale 11 marca 2011 r. w wyniku potężnego trzęsienia ziemi i tsunami życie straciło kilkanaście tysięcy osób. Uszkodzony został też reaktor elektrowni atomowej w Fukuszymie. Awaria została w dużej mierze spowodowana przez zaniedbania agencji rządowej – brak odpowiednich protokołów bezpieczeństwa oraz nieodpowiednie przeszkolenie pracowników na miejscu. Poza szokiem i żałobą w Japończykach i Japonkach zaczęła narastać coraz większa frustracja.

Erupcja przemocy

ZACHODNIE MEDIA UWIELBIAJĄ zachwycać się (niby)japońskimi sposobami na szczęście, zdrowie, czyste mieszkanie i spokój ducha. Piszą o podróżach po Japonii tak, jakby ta nadal cieszyła się *prosperity*. Mówimy jednak o kraju, w którym od 30 lat trwa stagnacja ekonomiczna i nawarstwiają się

problemy społeczne, a coraz więcej osób nie widzi nadziei na poprawę sytuacji. W obliczu coraz bardziej prekarnej gospodarki, w której trzeba walczyć o namiastkę bezpiecznego zatrudnienia, dużą część społeczeństwa przytłacza poczucie bezsilności. Gdy dodamy do tego brak systemowego wsparcia, łatwiej zrozumieć, dlaczego w ostatnich latach regularnie bezsilność ta przeradza się we wściekłość – a ta niekiedy prowadzi do przemocy.

W 2008 r. w tłum ludzi w Akihabarze, turystycznej dzielnicy Tokio, wjechał rozpędzony samochód. Kierowca, 25-letni Tomohiro Kato, wysiadł z auta, po czym zaczął dźgać nożem potraconych przez siebie przechodniów. Zamordował 7 osób. Osiem lat później 26-letni Satoshi Uematsu, były pracownik ośrodka opieki dla osób z niepełnosprawnością w Sagamiharze, włamał się na jego teren i zadźgał 19 pacjentów i pacjentek mieszkających i ranił prawie 50 kolejnych. Trzy lata później, w 2019 r., 41-letni Shinji Aoba podłożył ogień pod budynek słynnego studia animacji, Kyoto Animation. Życie w pożarze straciło 36 osób. Wszyscy sprawcy zostali jednogłośnie skazani przez sąd na karę śmierci (Japonia, obok USA, to jedyna liberalna demokracja na świecie, w której wciąż jest to najwyższy wymiar kary).

Podobne ataki można by wymieniać bez końca. Prawie zawsze oprawcami są mężczyźni w wieku 25–45 lat; przedstawiciele pokolenia, które nigdy nie doświadczyło czasów *prosperity*. Zostali oni jednak wychowani w cieniu dawnej świetności i według modelu rodziny i społeczeństwa, które nie mają racji bytu w Japonii w XXI w. Dodajmy do tego coraz bardziej konserwatywną retorykę polityków i co za tym idzie, rosnące nacjonalizm, ksenofobię i mizoginię.



Ofiarami przemocy ze strony sfrustrowanych mężczyzn, którzy nie są w stanie wypełnić wyuczonej roli, czyli utrzymania ze swojej pensji całej posłusznej wobec siebie rodziny, są z reguły młode kobiety. Od paru lat młode aktywistki zaczynają nazywać rzeczy po imieniu i mówić o fali kobietobójstw. Jednym z oprawców był Yusuke Tsushima, który w lipcu 2021 r. kilkanaście razy dźgnął studentkę w podmiejskim tokijskim pociągu i ranił kolejnych kilka osób. Powód? Pragnął zabić „szczęśliwie wyglądające kobiety”.

W cieniu sekty

BEZ WĄTPIENIA AKTEM PRZEMOCY, który wstrząsnął w ostatnich latach najmocniej japońskim społeczeństwem, było morderstwo byłego premiera Shinzō Abego. 8 lipca 2022 r. został on postrzelony bronią domową roboty podczas wiecu wyborczego w Narze. Szok z powodu zabójstwa znanego polityka dodatkowo potęgował sposób, w jaki dokonano zamachu. Japońskie prawo mocno reguluje posiadanie broni palnej. Oprawca, 41-letni Tetsuya Yamagami, w swoich zeznaniach stwierdził, że zastrzelił Abego ze względu na jego zaangażowanie w działania Kościoła Zjednoczeniowego. Matka Yamagamiego zbankrutowała, po tym jak wymuszono na niej przekazanie na rzecz sekty ogromnych sum pieniędzy.

Początkowo japońskie media nie chciały podawać informacji na temat tego, o jaką organizację religijną chodziło zabójcy, ale prawda szybko wyszła na jaw. Zwłaszcza że Abe od dawna sympatyzował z Kościołem Zjednoczeniowym i pojawiał się jako mówca na jego wydarzeniach. Ciekawy fakt – Kościół Zjednoczeniowy założył swój oddział w Japonii pod koniec lat 50., gdy premierem był dziadek Shinzō Abego. W działalność Kościoła zaangażowany był też jego ojciec, były minister spraw zagranicznych. Nepotyzm w japońskiej polityce to zresztą norma, nie wyjątek.

O Kościele Zjednoczeniowym, nazywanym często sektą Moona (od nazwiska koreańskiego założyciela, który uznawany jest przez wyznawców



za Mesjasza), wiedział w Japonii każdy, lecz media zazwyczaj nabierały w związku z tym tematem wody w usta. Przez ponad 60 lat organizacja ta zbierała największe kwoty właśnie w Japonii, często wykorzystując naiwność starszych i zazwyczaj samotnych osób. Niektórzy badacze sugerują nawet, że datki z Japonii to prawie 70% majątku sekty. Po zabójstwie Abego presja mediów wymusiła na politykach

□ Zakamarki Tokio fot. Klaudyna Schubert



publiczne oświadczenia na temat ich związku z Kościołem, a cały skandal tak bardzo wpłynął na zadowolenie w sondażach z rządów, że premier Fumio Kishida, został zmuszony do usunięcia z rządu ministrów powiązanych z sektą Moona.

Śmierć Abego była na wielu poziomach momentem przełomowym – rząd Kishidy nigdy już nie podniósł się po wywołanej przez nią fali skandali. Półtora roku później

cel wzięto sobie zwiększenie liczby kobiet na rynku pracy, co miało przyczynić się do wzrostu gospodarczego. I choć faktycznie przez ostatnich kilkanaście lat rósł odsetek kobiet na rynku pracy, nie wynika to ze zmieniającej się ich pozycji w społeczeństwie. To skutek coraz bardziej prekarnej gospodarki, w której bez pracy zarobkowej kobiety rodziny nie są w stanie się utrzymać.

Skończyło się, niestety, na wielkich słowach. W najnowszym Global Gender Gap Report przygotowywanym co roku przez Światowe Forum Ekonomiczne Japonia zajęła 125. miejsce na 146 państw – spadek o 40 pozycji od 2006 r. Jest to najgorszy wynik wśród wszystkich państw Azji Wschodniej i Pacyfiku. Dla porównania Polska jest w tym zestawieniu na 60. miejscu.

Japonia zajęła 123. miejsce w kategorii równości ekonomicznej (powolny spadek od wielu lat). 53% kobiet pracuje na część etatu

japońską opinię publiczną rozgrzewała kolejna historia o nieuczciwości i nieudolności LDP – tym razem nie mówiło się prawie o niczym innym jak tylko o przywłaszczeniu przez polityków pieniędzy zbieranych na publicznych eventach na rzecz partii. Mowa o 3,5 mln dolarów, które w dużej mierze pochodziły od osób prywatnych.

Premier Kishida zwolnił niemalże od ręki czterech ministrów, ale nic to nie zmieniło – kilka miesięcy później poparcie dla rządu wyniosło mierne 14,6%. Ostatni raz tak nisko spadło w 2009 r., gdy premierem był Tarō Aso; tuż przed tym jak LDP straciło na kolejnych parę lat władzę na rzecz Partii Demokratycznej. Wtedy jednak część wyborców miała przynajmniej nadzieję na zmianę; teraz, po tragedii z 2011 r., skandalach wokół igrzysk olimpijskich w Tokio w 2020 r. i po pandemii, mało kto łudzi się, że kiedykolwiek może być jeszcze lepiej. Bo jak ma się poprawić życie zwykłych ludzi, kiedy dosłownie okrada ich nawet własny rząd?

Nierówna walka o równouprawnienie

W 2015 R. ABE OBIECAŁ, ŻE STWORZY społeczeństwo, w którym „wszystkie kobiety będą mogły zabłyszczeć”. Za

□ Widok na jedną z ulic Kioto fot. Klaudyna Schubert



albo na kontrakcie – co wiąże się z mniejszą liczbą godzin w pracy, ale też niższymi benefitami i niższą pensją. Na podobnych zasadach zatrudnionych jest mniej niż jedna czwarta mężczyzn. To kobiety nieproporcjonalnie dotknął kryzys na rynku pracy wywołany pandemią COVID-19. W kwietniu 2020 r., kiedy z powodu zamknięcia granic w Japonii zwolniono prawie milion pracowników, ponad 70% z nich stanowiły kobiety. Mimo wielkich słów polityków nie poprawia się też sytuacja kobiet w porównaniu z mężczyznami zatrudnionymi na takich samych stanowiskach – według danych OECD z 2022 r. mediana zarobków kobiet była o 21,3% niższa niż mężczyzn. Zmniejszająca się powoli przepaść między zarobkami mężczyzn i kobiet nie jest jednak skutkiem równościowej polityki rządu. Po prostu na coraz bardziej niepewnym rynku pracy pensje spadają także mężczyznom.

Najgorzej jednak wypada Japonia od dawna w kwestii równouprawnienia w świecie polityki. W 2023 r. zajęła 138. miejsce na 146 wziętych pod uwagę krajów – niemalże na samym końcu obok takich państw jak Nigeria, Mjanma, Iran i zamykający ranking Afganistan. W parlamencie kobiety stanowią tylko 10% wszystkich członków, a na stanowiskach ministerialnych – 8%. Na czele japońskiego rządu nigdy nie stała zresztą kobieta; kobiety nie mogą też zasiąść na cesarskim tronie.

Niewiele też się zmienia w kwestii publicznego postrzegania kobiet, przynajmniej jeśli chodzi o wypowiedzi rządzących. W 2021 r. przewodniczący komitetu organizacyjnego Tokio 2020 i były premier